

P

Cena numeru 2 zł.



GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, ŚRODA 6 SIERPNI 1947 ROKU

NR. 214 (795)

Konkurs powieściowy
„Głosu“KUPON
Nr 22

Siła Polski Ludowej w jedności działania PPR i PPS

Narada wojewódzkich aktywów Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali CRDK odbyła się narada wojewódzkich aktywów bratnich partii robotniczych PPR i PPS. Ponad tysiąc uczestników wypełniło ogromną salę i galerie. Obrady zajął tow. red. Karaczewski, wiceprzewodniczący WK PPS, który w krótkich mocnych słowach przywitał przedstawicieli Komitetów Centralnych, przybyłe delegacje i aktyw obu partii.

Na jego wniosek przewodnictwo obrad objął prezes Zarządu Głównego Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego tow. Aleksander Burski.

W prezydium zasiadli tow. tow. sekretarz CKW PPS, minister Rapacki, przewodniczący frakcji posełkiej PPR, członek Komitetu Centralnego PPR tow. Zenon Kliszko oraz znani działacze obu partii z terenu Łodzi i województwa tow. tow. Karbowiak — drugi sekretarz WK PPS, tow. Ignacy Łoga — Sowiński — pierwszy sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR, wicewojewoda tow. Wincenty Stawicki, generał Moczarski, tow. Wiechno — drugi sekretarz WK PPR, sekretarz OKZZ tow. poseł Głowacki, redaktor tow. Karaczewski i Uzdowski, tow. Potapczuk, Grzegorzczak i inni.

Jako pierwszy zabrał głos gorąco witany przez konferencję tow. minister Adam Rapacki. W pięknym i ciekawie zbudowanym referacie nakreślił tow. Rapacki problemy naszego młodego państwa ludowego, rolę obu partii robotniczych w życiu i w budownictwie naszego państwa oraz znaczenie jednolitego frontu.

Tow. minister Rapacki mocno rozprawił się z tymi wszystkimi, którzy chcieli by za wszelką cenę wbić klin niezgody między bratnie partie robotnicze. — Tow. Rapacki wezwał członków obu partii do czujności wobec tych, którzy w toku ostatniej akcji werbunkowej

wstąpił na rozkaz faszystowskiego podziemia w szeregi ruchu robotniczego.

Te wrogie elementy — wskazywał tow. minister Rapacki — wykorzystując wszystkie możliwości, usiłują siać ferment i niezgodę wśród naszych bratnich organizacji robotniczych.

Tow. minister Rapacki wskazał dalej na drogę, po której kroczyć winny wszystkie ogniska obu bratnich partii w kierunku dalszego zbliżenia ideologicznego i politycznego PPR i PPS.

Następnie wchodzi na trybunę witany gorąco oklaskami tow. poseł Zenon Kliszko, który wskazując na przykład Frau-

cii wykazał do jakich tragicznych skutków doprowadzić może rozbięcie szeregów klasy robotniczej i brak jedności pomiędzy bratnimi partiami robotniczymi.

Referaty tow. Rapackiego i Kliszki oraz rezolucje podamy w obszerniejszym streszczeniu w dniu jutrzejszym.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Dułka, Wróblewski, Starostecki, Michałak, Kretkowski i Urbański z PPS oraz z PPR Gładzowski, Hofman, Antosik, Kozłowski, Kulicki, Potapczuk i Cyganek.

Oszustwo w wielkim stylu

Pod płaszczykiem pożyczki dla Europy — finansowanie przemysłu niemieckiego przez kapitał amerykański

NOWY JORK PAP. W związku z katastrofalną sytuacją gospodarczą Wielkiej Brytanii, angielski minister handlu sir Stafford Cripps oświadczył amerykańskiemu podsekretarzowi stanu dla spraw gospodarczych Williamowi Claytonowi, że Anglia nie będzie mogła

podpisać tej części opracowywanej obecnie w Genewie międzynarodowej umowy handlowej, która przewiduje częściowe zniesienie kontroli importu.

Oznacza to, iż Wielka Brytania zamierza ograniczyć import z krajów o „twardej walu-

cie”, przede wszystkim z USA. Zagroża to nie tylko międzynarodowej umowie celnej i projektem utworzenia międzynarodowej organizacji handlowej, lecz osłabia również szansę zatwierdzenia planu Marshalla przez USA.

Sytuacja gospodarcza Anglii jest jednak obecnie tego rodzaju, że jak największa redukcja wydatków dolarowych, jest dla niej koniecznością życiową. Wielka Brytania nie może płacić dolarami za import żywności i surowców do Niemiec i musi dążyć do przecięcia tych wydatków na USA. Wszystko to sprawia, że układ sił obu partnerów — i tak już niekorzystny dla Anglii — na konferencji waszyngtońskiej zmieni się jeszcze bardziej na jej niekorzyść.

Cieńsza sytuacja gospodarcza Anglii stwarza niezwykle podatny grunt dla realizacji planów amerykańskich w Niemczech i może zmusić Wielką Brytanię do zrezygnowania z zamiaru nacjonalizacji kopalń Zagłębia Ruhry.

Odpowiednia decyzja może zapaść na konferencji waszyngtońskiej, której znaczenie wykracza w ten sposób daleko poza kwestię uregulowania produkcji węgla w Ruhrze.

W kołach lutejszych przypuszczają, że w zamian za ustępstwa brytyjskie, Amerykanie zobowiążą się do pokrywania wydatków dolarowych za import żywności i surowców do Niemiec. Formalne uzyskanie kredytu na ten cel wymagałoby jednak zgody Kongresu.

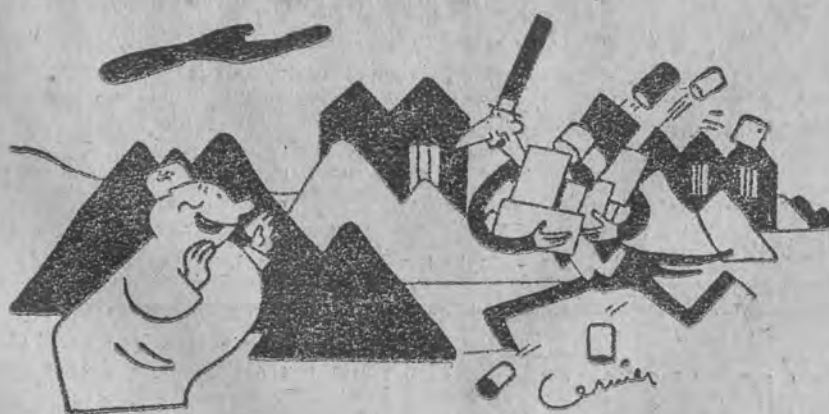
Anglicy proponują podobno załatwienie tej sprawy z pominięciem Kongresu, wysuwając następujący plan: Anglia będzie nadal ponosić 50 proc. wydatków za import żywności i surowców do Niemiec, ale będzie je pokrywać w funtach szterlingach i wpłacać na zablokowane rachunki rządu USA. Rząd amerykański zobowiąże się nie wymieniać zablokowanych funtów szterlingów na dolary, póki Anglia nie przezwycięży kryzysu walutowego. Do tego czasu Stany Zjednoczone będą pokrywały wszystkie wydatki w dolarach.

Będzie to faktycznie zamaskowana pożyczka dolarowa dla Anglii pod postacią przemysłowej kombinacji buchalleryjnej.

Obserwatorzy polityczni twierdzą, że w podobnie przemysłowy sposób Stany Zjednoczone mogą rozwiązać kwestię finansowania odbudowy przemysłu Zagłębia Ruhry jeszcze przed wejściem w życie planu Marshalla.

W kołach waszyngtońskich zwracają uwagę na niedawne oświadczenie prezydenta Banku Międzynarodowego Johna Mac Cloya, który stwierdził, że Bank gotów jest przyznąć się do zwiększenia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry. Wprawdzie statut banku pozwala udzielać pożyczek wyłącznie państwom, będącym jego członkami, jednakże po

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)



Wuj Sam: Najdroższa Berto, oto twoje reparacje wojenne!

Nie chcą spokoju w Grecji

Delegaci anglosascy na Radzie Bezpieczeństwa zwalczają wszelkie próby uspokojenia walk w Grecji

NOWY JORK PAP. — W poniedziałek wieczorem po deklaracji delegata australijskiego Hodgsona, który zaproponował wysłanie do Indonezji kilku odpowiedzialnych urzędników ONZ, by informowali Radę Bezpieczeństwa o tamtejszej sytuacji, Rada przerwała dyskusję nad problemem Indonezji i przystąpiła do omawiania spraw bałkańskich.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko zaproponował rezolucję w sprawie greckiej, która przewiduje powołanie specjalnej

komisji do dozoru zagranicznej pomocy gospodarczej dla Grecji oraz wycofanie wojsk obcych z tego kraju. Rezolucja oświadcza również, że za incydenty graniczne odpowiedzialny jest rząd grecki i że przyczyna niepokoju na granicy jest grecka sytuacja wewnętrzna. Dodał on, że ta sytuacja wewnętrzna jest częściowo spowodowana przez ingerencję zagraniczną, przy czym zaznaczył, że pomoc zagraniczna dla Grecji jest w istocie usiłowaniem narzucenia Grecji niewoli ekonomicznej i politycz-

nej ze strony pewnych potężnych państw. Rezolucja radziecka została odrzucona 9 głosami przeciwko 2 głosom Związku Radzieckiego i Polski.

Wówczas delegacja polska zaproponowała rezolucję, wzywającą cztery kraje bałkańskie do przedsięwzięcia kroków, celem przywrócenia wzajemnych przyjaznych stosunków. Rezolucji tej przeciwstawił się delegat brytyjski sir Aleksander Cadogan. Podobne stanowisko zajął delegat USA Johnson. Następnie obrady odroczone do dnia 5 bm.

Z ostatniej chwili

Holendrzy walcą dalej

LONDYN (obsł. wł.) — Jak donosi agencja Reutersa — rząd indonezyjski oskarża Holendrów o dalsze prowadzenie walk w Indonezji — wbrew zaleceniom Rady Bezpieczeństwa.

Komunikat holenderski przyznaje, że jest to tylko „akcja czyszcząca”.

Egipt skarży Anglię

Żądanie natychmiastowej ewakuacji wojsk brytyjskich

LONDYN (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa premier egipski Nokrasi — Pasza przedstawił skargę Egiptu przeciwko Wielkiej Brytanii. —

Skarga zawiera żądanie natychmiastowej i całkowitej ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu jak również protest przeciwko wyłączności brytyjskiej ochrony kanału sueskiego.

Augustyński-szpieg i amator dolarów

Dziś ogłoszenie wyroku na trójkę konspiratorów z PSLu

WARSZAWA PAP. Drugi dzień procesu red. „Gazety Ludowej” — Augustyńskiego i współoskarżonych przed rejonowym sądem województwa w Warszawie, stał pod znakiem przemówień stron. Oskarżyciel publiczny żądał najwyższego wymiaru kary pozbawienia wolności dla red. Augustyńskiego, surowego wymiaru kary dla ks. Pawliny oraz kary śmierci dla osk. Maciejca.

A oto szczegóły wywodów prokuratora wojewódzkiego.

Zygmunt Augustyński — zasiada na ławie oskarżonych razem z funkcjonariuszem służby bezpieczeństwa, a między nimi siedzi osoba duchowna — rozpoczyna prokuraturę. Taka różnorodność ławy oskarżonych jest pozorną osobliwością tej sprawy. Jednak pomiędzy tymi trzema osobami — mówi prokurator — istnieje pewna wspólna myśl, pewien element, który ich łączy, a który stał się przedmiotem niniejszego procesu. Wszyscy trzej oskarżeni tworzą zamknięte koło, kierowali się wspólnym zamiarem. Świadkami byli swej działalności i powołani treścią swej pracy.

Zastanawiając się nad tym, komu Augustyński i Pawlina przekazywali swe wiadomości oraz dlaczego zajęli się wywiadem skierowanym specjalnie przeciwko władzom bezpieczeństwa, prokurator przypomina kontakty łączące red. nac. „Gazety Ludowej” z działaczem konspiracyjnym WRN-u — Obarskim. Mowa tu jest o wspomnianej w toku przewodu sądowego transakcji „ideologiczno-handlowej”, w ramach której red. Augustyński miał zarobić 5 proc. od obrotu przy zmianie olbrzymich sum w dolarach. Usługi Augustyńskiego dla podziemia polegały też na staraniach o umożliwienie druku odeszłemu WIN-u przed referendum. Specjalny nacisk położony jest również w przemówieniu prokuratora na kontakty szefa komórki wywiadowczej Sosnowskiej z głównym oskarżonym, które mogą tłumaczyć ukazanie się w biuletynie wywia-

dowczym całego materiału otrzymanego przez Augustyńskiego od Pawliny.

Prokurator nazywa Augustyńskiego „zaszyfrowanym w legalnej robocie człowiekiem politycznego podziemia”.

Z ust prokuratora padają też ostre słowa piętnujące red. nac. „Gazety Ludowej”, jako człowieka, który nie zdobył się na gest mówienia prawdy, powążył się na organizację kontrywydu przeciwko władzom bezpieczeństwa.

Kończąc prokuraturę oświadcza:

Jeden z czołowych działaczy PSL w październiku 1945 r., na zjeździe delegatów swego stronnictwa rzucił hasło, mające być tytułem jego przemówienia: „kim jesteśmy i dokąd idziemy?”. Jaką smutną odpowiedź otrzymamy na to pytanie w odniesieniu do kierownika centralnego organu prasowego tego stronnictwa...

Sąd ogłosi wyrok w tej sprawie w dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano.

Mąka dla Austrii

WASZYNGTON, PAP. — Amerykańskie Ministerstwo Rolnictwa donosi, że Austrii przyznano dodatkowo 17 tysięcy ton mąki, które mają być dostarczone w ciągu sierpnia w ramach pomocy pounrrowskiej.

Kredyty dla Włoch

WASZYNGTON, PAP. — Bank Eksportowo-Importowy komunikuje, że Włochom przyznano kredyty w wysokości 25 milionów dolarów. Jest to pierwsza transza kredytów na realizację odbudowy Włoch. Ogółem bank ma wyasygnować Włochom 100 milionów dolarów.

Walki w Grecji środkowej

Powstańcy atakują garnizony wojsk faszystowskich

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutersa oddział partyzancki w sile 500 osób zaatakował garnizon wojsk rządowych w Arachowa w Grecji środkowej. Po stronie wojsk rządowych w walce wzięły udział samoloty.

Inne oddziały powstańcze zaatakowa-

ły siły rządowe w okolicy Karpenisi w Grecji środkowej. Z obu stron były straty.

LONDYN PAP. — Według doniesienia agencji Reutersa policja grecka dokonała we wtorek rewizji w redakcji dziennika

„Rizospastis” — organu greckiej partii komunistycznej oraz dziennika „Eleftheri Ellada” — organu EAM, aresztując 5 pracowników redakcyjnych. Redakcja naczelnego gazety „Rizospastis” aresztowano jeszcze w poniedziałek. Wszystkich aresztowanych deportowano na wyspę Ikaria.

Oszustwo w wielkim stylu

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

Życzki takie mogłyby być przyznane, państwowemu zainteresowanemu w węglu Zagłębia Ruhry, lub specjalnej organizacji, powołanej do życia przez te państwa. Operacja ta byłaby w gruncie rzeczy finansowaniem odbudowy Zagłębia Ruhry przez kapitał prywatny, który miałby możliwość kupowania akcji banku międzynarodowego.

Zdaniem komentatora „PM” Aleksandra Uhla, taki właśnie plan odbudowy przemysłu niemieckiego w oparciu o udział kapitału prywatnego, zaczyna przybierać obecnie coraz konkretniejsze kształty. Świadczyłby o tym m.in. memoriał, jaki grupa przemysłowców i finansistów niemieckich ze strony brytyjskiej złożyła niedawno władzom okupacyjnym. Grupa ta proponuje:

- 1) założenie prywatnego towarzystwa nagło-amerykańskiego z kapitałem 50 milionów dolarów,
- 2) utworzenia mu przez Anglię i USA kredytu dolarowego i kredytowego w wysokości 500 milionów dolarów oraz
- 3) uzyskanie dla niego 250-milionowego kredytu z banku eksportowo - importowego na zakup surowców dla Niemiec. Plan ten uzyskał podobno aprobatę władz amerykańskich.

W związku z powyższym prasa amerykańska stwierdza, że decyzje, które zapadną na konferencji waszyngtońskiej, mogą mieć decydujący wpływ na realizację planu Marshalla, ponieważ plan ten zakłada, że odbudowa Zagłębia Ruhry jest podstawą odbudowy Europy, decyzje te mogą przesłonić nawet wyniki prac 16 państw, biorących udział w konferencji paryskiej.

Stolica Paragwaju obleżona

przez oddziały powstańców

NOWY JORK PAP. — Jak wynika ze słów uchodźców przybyłych na granicę Argentyny, stolica Paragwaju Asuncion jest kompletnie otoczona przez siły powstańcze, a wojska znajdujące się w południowo - wschodniej części miasta przeszły na stronę powstańców.

Dowództwo oddziałów powstańczych które na parowcu przebywa drogę w dół rzeki Paragwaj, wezwało przez radio ludność Asuncion do pomocy w oblężeniu miasta. „Dziś albo nigdy!” oświadcza ten apel radiowy.

Attlee żąda pełnomocnictw

dla zażegnania kryzysu gospodarczego

LONDYN (obsł. wł.) — W dniu wczorajszym premier Attlee przedłożył Izbie Gmin projekt ustawy udzielającej rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw dla podjęcia kroków mających na celu

zażegnania kryzysu gospodarczego. Projekt przewiduje takie same pełnomocnictwa, jakie zostały udzielone rządowi w r. 1945 celem przejścia z gospodarki wojennej na gospodarkę pokojową.

Masowe aresztowania w Palestynie

JEROZOLIMA, PAP. — Policja brytyjska dokonała we wtorek licznych aresztowań wśród Żydów, podejrzanych o popieranie akcji terrorystycznej. Aresztowania dotknęły przede wszystkim przywódców partii rewizjonistycznej. Liczba aresztowanych sięga kilkudziesięciu osób m. in. aresztowano burmistrza Tel Avivu, Natana, i Ramatha Gan oraz Dawida Sterpa, brata założyciela terrorystycznej organizacji Stern, który zginął w czasie walki z policją. Władze wojskowe twierdzą, że posiadają materiał obciążający wszystkich aresztowanych.

Wysoki komisarz Palestyny sir Allan Cunningham rozwiązał we wtorek młodzieżową organizację rewizjonistyczną „Rith Trumpeldor” podając na uzasadnienie tego zarządzenia, że dostarczała ona najwięcej członków dla grup terrorystycznych.

JEROZOLIMA, PAP. — W starej dzielnicy miasta terroryści żydowscy wysadzili w powietrze gmach, w którym mieścił się wydział zdrowia. Pod gruzami budynku zginęło trzech policjantów brytyjskich.

Władze brytyjskie wprowadziły w dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie godzinę policyjną, którą poprzedniego dnia zniosły.

KINO WŁOKNIARZ

Zawadzka 6

Dziś premiera

Flip i Flap

(STAN LAUREL i OLIVER HARDY)
w prześmiewczej komedii amerykańskiej

WILKI MORSKIE

Reżyser: Gordon Douglas

Produkcja: United Artists

Bilety bezpłatne i Passe - Partout ważne od poniedziałku 11 sierpnia

KINO WŁOKNIARZ

Zawadzka 6

Kapitałni komicy

Muzyka: Mervin Alley

Eksplotacja: „Film Polski”



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

— To dobrze. Niech pan wie, że każdy Grek od urodzenia to — poeta i dyktator. Kto z nich nie jest ani jednym, ani drugim — ten nie jest prawdziwym Grekiem. Ale kobieta — to co innego.

— Jednak ona też bardzo interesuje się polityką. Zdażyłem to zauważyć — powiedział Quell.

— To znaczy, że jest prawdziwą Greczynką.

Rozmawiając siostra piła kawę małymi łykami. Ocierając ręce o swój chłatek, jak to robią kobiety pracujące w kuchni. Quell podniósł się z krzesła.

— Dziękuję, siostrze. Dziękuję za informację i kawę. Zajrzę tu jutro, aby dowiedzieć się, czy nie przyjechała czasem Ellen.

— Przychodźcie do mnie razem. To bardzo dobrze, że macie różną krew w żyłach. Czy pan ma zamiar z nią się ożenić?

— Znam ją zbyt mało — zmieształ się Quell.

— To nie ma znaczenia. O ile jest uczucie, to znaczy, iż wszystko w porządku. Mam wrażenie, że nic nie stoi na przeszkodzie, abyście mogli się pobrać.

Jest tylko jedno małe ale... Ona, jednak, interesuje się polityką.

— Tak — nie wiedząc co odpowiedzieć wycedził przez zęby Quell.

— Wiesz, albo zmieni swoje poglądy pod pańskim wpływem, albo — pan zmieni swoje — poważnie rzekła siostra.

— Istnieje jeszcze jedna ewentualność. Nikt z nas nie zmieni swoich poglądów — roześmiał się Quell. Siostra podobała mu się coraz więcej.

— Przypuszczam, że żadna Greczynka, nie pozostanie obojętna na poglądy swego męża. Tym bardziej Greczynka, która interesuje się polityką.

— Niech i tak będzie! Zobaczymy! — Przyjdę tu jutro, siostrze. Wtedy porozmawiamy sobie na ten temat obszerniej. No i o polityce również. A tymczasem — kłaniam się.

Roześmiała się głośno.

— Zabawny z pana chłopak. Niech pan przyjdzie jutro. A proszę dobrze bronić nas przed Włochami.

— Porozmawiam o tym z dowódcą eskadry. Narazie — żegnaj.

— Dowiedzenia, „Ingilizy”... Do jutra! Quell powrócił do restauracji. Lotnicy

znajdowali się tam jeszcze. Zakomunikowano mu o rozpoczęciu ofensywy przez Anglików. Wiadomość ta była przed chwilą podana przez radio. Anglicy posunęli się naprzód od Mersa — Matruk i wzięli Solum. Zabrali do niewoli 20.000 Włochów.

— Nareszcie zaczynamy się ruszać. — powiedział podekscytowany Tap. Wszyscy byli wyraźnie podnieceni.

— Kto wie, co z tego wszystkiego wyniknie? — zauważył zawsze sceptyczny Richardson.

Sceptycyzm Richardsona podzielał również Quell. Wszak Anglicy nie mieli od powiedniej ilości wojsk, aby rozpocząć naprawdę poważną ofensywę. Obserwując walczące strony z powietrza, z lotu ptaka, ściśle mówiąc, można było wyrobić mniej więcej zgodne z prawdą zdanie o ilości wojsk i jakości amunicji obydwu przeciwników. Angielska armia pozostawiała jeszcze wiele do życzenia. Włochów było więcej i byli lepiej uzbrojeni od Anglików. Lecz Hacky poważnie oznajmił, że wiadomość o ofensywie została również oficjalnie potwierdzona przez sztab.

— Wielu z nas ma szansę powrócić na stare bazy — wypowiedział swe przypuszczenie Brewer.

— W każdym razie, my nie wrócimy. — odpowiedział Tap. — Nie waż się nawet marzyć o tym. Zostaniemy tu aż do końca wojny, a może i jeszcze dłużej. Bezdzielnymi sami walczycy z całym lotnictwem włoskim. I z armią lądową również. Musimy zatrzymać ich ofensywę na tym odcinku i przepędzić to tałataństwo.

— Przestań, Tap. — powiedział Hacky. — Uważaj, Mellas nadstawia uszu.

Tap zamilkł. Lotnicy zażądali rachunku, który okazał się bardzo znikomym i udali się na zasłużony odpoczynek. Była już dość późna godzina. Czuli się bardzo zmęczeni po uciążliwej drodze i barwnych wrażeniach minionego dnia.

Nazajutrz eskadra otrzymała rozkaz lotu na linię frontu o godzinie trzeciej po południu. Po spożyciu obiadu lotnicy pojechali na lotnisko. Transportowiec z benzyzną jeszcze nie przybył. Panowała mgła i mżył drobny deszcz. Lotnicy czekali z niecierpliwością na paliwo, które miał dostarczyć transportowiec. Nudził się przy tym strasznie.

W tym czasie Grecy wyciągnęli na światło dzienne stary model samolotu z 1918 roku — zasłużony antyk — „Bregę”. Prawdopodobnie chcieli popisać się wobec swoich angielskich kolegów... Samolot wyglądał dość niesamowicie. Był to stary typ aparatu, znany brytyjskim lotnikom jedynie tylko z ilustracji. Jeden z Greków przyniósł drabinę, z pomocą której wdrapał się do kabiny. Zaczął coś majstrować przy motorze. Motor zawarzał, zahuczał i nagle stanął. Wtedy drugi Grek przyszedł z pomocą pierwszemu. Znow coś zahuczało, zawarczało, zakaszłało w motorze. Wysoki Grek wykrzyknął z zadowoleniem:

— Kontakt!

— Kontakt! — odpowiedział mu jego kolega z kabiny.

I znow drgnął, motor stanął.

— I to się nazywa u nich — wojna!

— powiedział po cichu jeden z Anglików.

— Ojciec opowiadał mi, że tak właśnie postępowało podczas tamtej wojny — rzekł poważnie Brewer.

(D. c. a.)

Fundament wiary w swój naród

Francja cześci bohaterstwo Ruchu Oporu

27 lipca — dzień wspomnień partyzanckich

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

Gdybyście, drodzy Czytelnicy, spędzili wraz z nami ten dzień — 27 lipca — we Francji, zrozumielibyście i odczuli jak wielką wagę przywiązują Francuzi do swego Ruchu Oporu, z jak wielką miłością pielęgnują wspomnienia z dni walki i jak wielką cześć otaczają pamięć tych, którzy w tej walce polegali — torując innym drogę do wolności.

27 lipca — dzień wspomnień partyzanckich.

Od samego rana rojno i gwaro na ulicach Grenoble. Wszyscy — młodzi i starzy, na rowerach, motocyklach — spieszą odwiedzić miejsce uświęcone bojami przeciwko najazdom niemieckim.

Przed wszystkim Vercors — kolebkę ruchu partyzanckiego. Na placu Victora Hugo — tłum. Czekamy i my wraz z innymi na autobusy, które, specjalnie uruchomione, zawiozą nas na całodzienną wycieczkę po górach i dolinach. Odejżdżamy punktualnie o 7.30. Etap pierwszy — Lans i Villard de Lans. Sliczne miasteczka otoczone górami. W słońcu lasy na zboczach gór wydają się bardziej szmaragdowe, bardziej zielone, niż zieleń sama; a cały krajobraz jest radosny i trudno sobie uziwności, że właśnie tu toczyły się zacietężone walki, że ta piękna ziemia zroszona jest krwią najlepszych synów Francji. I nie tylko Francji. W Villard de Lans zobaczyć można mały cmentarz, gdzie pochowani są Polacy, którzy polegali w walce „za wolność naszą i waszą”. Niestety, autobus rusza i nie możemy dłużej się zatrzymać.

Nie myślicie jednak, że w czasie tej wędrowki myślimy tylko o sprawach wielkich i smutnych. Wola się skończyła i wszyscy mamy prawo do uśmiechu i radości. O to przecież walczyli ci wielcy. Jakże zresztą nie uśmiechnąć się, gdy w malej, słonecznej oberży w Lans — czytamy na ścianach napisy, świadczące wymownie o słynnym francuskim „esprit”. Na przykład: „Alcool tue... l'ennemi — on s'en fout... on n'est pas pressé” — co w tłumaczeniu polskim (nie dosłownym) — nie chcemy obrażać niczyich uszu i brzmi: „Alkohol zabija... powoli. Coż nas to obchodzi — nie pilno nam do śmierci”.

Albo: „Obiad bez wina — jest jak dzień bez słońca”. Nota bene w tej samej oberży, gdy prosimy o obwarzanki patrzą na nas ze zdziwieniem: Obwarzanki? — Ależ tu nawet o chleb jest trudno! I pytają — czy mamy swój cukier do kawy.

Jedziemy dalej. Krajobraz zmienia się, zastrza. Samochód sapie ciężko — swiszczą hamulce — wjeżdżamy coraz wyżej w kaniony — szosa wykuta w skałę zwięzła się coraz bardziej, a zakręty stają się naprawdę zawrotne. Spoglądam przez okna — z jednej strony masyw górski, z drugiej — przepaść. Nagle zza zakrętu wyłacza się wielki, ciężarówko. Co to będzie? Wypadek? Zderzenie? Ależ nie... szofer nie traci przytomności umysłu. Nasz autobus cofa się — wydołuje się na miejsce nieco szersze i przepuszcza ciężarówkę. Uff — ulga... Zderzenie nad przepaścią mogłoby się „nieco” tragicznie skończyć. Później zresztą, takie spotkania zdarzają się częściej. Ale mijają bez większego wrażenia — co... przyzwyczajamy się. A poza tym — wybaczone mi, obywatele i towarzysze szoferzy polscy — wasi francuscy koledzy nie piją wódki!

Między St Agnans i Col du Rousset zatrzymujemy się. Wielka tablica pokazuje kierunek — Grotte de la Luire. Stroną ścieżką zagubioną w lesie wspinamy się w górę. Ale dlaczego ludzie, którzy schodzą mają twarze tak smutne? Za chwilę to zrozumiemy. Wielka, ciemna grotta. Zebrane z piętyzmem i ułożone starannie szczątki naczyń, zakrwawione bandaże, amputki i pamiętkowe tablice — wszystko to mówi o historii tej grotty — szpitala.

W lipcu 1944 roku, w dniach, kiedy Niemcy zorganizowali wielką, karną ekspedycję przeciwko partyzantom z Vercors — po ciężkiej walce, w której wielu wrogów padło — francuscy żołnierze Oporu wycofali się w kierunku Die. Ewakuowano również i szpital. Ale nie można było ewakuować ciężko rannych. Przeniesiono ich do tej grotty, licząc na to, że wróg nie odnajdzie zagubionej w lesie ścieżki. Wraz z 24 rannymi pozostali lekarze Ullmann, Fischer i Ganimede, ksiądz de Montscheuil i pielęgniarki, którym kierowała młoda Odette Malosanne. Niestety, patrol SS (czyżby przez kogoś uprzedzony?) odkrył grotę-szpital. 24-ch ciężko rannych zbrodniarzy niemieccy rozstrzelali, pastwiąc się nad nimi uprzednio.

Śmiercią bohaterów zgineli ksiądz de Montscheuil oraz dwaj lekarze, którzy byli pochodzenia żydowskiego. Dzielni Francuzi, Kobiety zostały wysłane do obozu w Ravensbrück i wszelki śluch o nich zaginął. Już nie wróciły do wolnej Francji.

Schodzimy powoli. I my chylimy się pod ciężarem wspomnień. Przecież są i w Polsce Grottes de la Luire — dowody naszej walki przeciwko bestialstwu niemieckiemu. I są w Polsce groby bohaterów lekarzy, którzy w służbie wolności stracili życie — pamiętamy o doktor „Ante”, o doktorze „Grech” i tylu innych...

Cisza głęboka panuje w autobusie. Teraz znowu co kilka metrów widzimy pomniki i napisy. A nad każdym powiewa sztandar narodowy.

I znowu moment emocji turystycznej — przejeżdżamy przez długi, 7-kilometrowy tunel górski, prowadzący na przełęcz Col du Rousset. U wylotu tunelu — pamiątkowa tablica: w tym masywie górskim toczyła się wielka bitwa. 4000 partyzantów walczyło z przeważającą siłą wroga. 700 młodych Francuzów poległo... Ale gdy odwracamy oczy od tablicy — zapominamy natychmiast o wszystkich — wielkich i małych sprawach tego świata. Przed nami rozległa, pyszna panorama — Alpy i dolina prowansalska.

Wierzę mi, że każdy opis byłby profanacją tego niezapomnianego widoku. A odgłos klaksonu samochodowego, wywołującego nas do dalszej podróży, wywołuje odruch niechęci...

Przejeżdżamy teraz przez krainę zniszczenia. Oto dokumenty zbrodni niemieckich na francuskiej ziemi — miasteczka Vassieux i La Chapelle en Vercors są prawie całkowicie spalone. Niemcy nie mogą zniszczyć ruchu oporu, mścieli się na bezbronnej ludności. Jak w Polsce. Jak wszędzie, gdzie narody pokójowe miały nieszczęście zetknąć się z osławioną kulturą „herrenvolku”.

I znowu tablice, nagrobki, miejsca uświęcone walką i czystą krwią poległych...

W Chapelle przerwa obiadowa. Wszyscy opuszczają autobus, zabierając koszyczki z prowiantem. Pod drzewami, na zielonej trawce — odpocznik w cieniu. I oto specyficzny symbol przyjaźni polsko-francuskiej: kielbasa przywieziona z Polski i francuskie wino...

A potem znowu wędrowka po przełęczach i kanionach — Grand Goulet i Petit Goulet. Niezapomniane widoki. I bardzo emocjonująca jazda, nad głębokimi, kilkusetmetrowymi przepaściami, na dnie których polyskują srebrne potoki.

Dojeżdżamy do Pont en Royans — miasta

niezmiernie ciekawego, gdzie domy są po prostu wykute w masywie górskim, a ulice — to po prostu wąwozy między górami. Bardzo to malownicze, ale raczej niewygodne jako miejsce zamieszkania — i wilgotne, bo przez ulice położone niżej, przebiegają górskie potoki.

I wreszcie ostatni etap przed Grenoble: Saint Nizier. I to miasteczko nie ocalało się przed barbarzyństwem. Spalone domy teraz odbudowują pracowite ręce francuskich chłopów.

W punkcie dominującym nad miasteczkiem — wysoko położony jest cmentarz wojenny. To tu przeniesiono ciała tych, którzy polegali w Vercors. Czytamy nazwiska — 18 lat, 20 lat, 22 lata, 25 lat... Kwiat młodzieży francuskiej, poległej za Ojczyznę. I wiele grobów żołnierzy nieznanych — groby te są pielęgnowane z równą cześcią jak inne. Na jednej z tablic nazwisko polskie — por. Brzeziński — padł na francuskiej ziemi...

Dziś rano na tym cmentarzu odbyła się uroczystość, na którą przybył m.in. Mitterand, burmistrz Grenoble p. Martin, poseł komunistyczny i redaktor dziennika „Travailleur Alpin” — tow. Dufour, konsul angielski sir Robert Parr, wielu wojskowych, między innymi jeden z komendantów Ruchu Oporu Vercors — Pierre Tanant. Po przemówieniach okolicznościowych, po apelu umarłych — polegli bohaterowie zostali odznaczeni medalami wysokiej klasy. Tak naród francuski pamięta o swoich bohaterach.

Wydało mi się (myślałam o tym w drodze powrotnej do Grenoble), że i u nas należałoby większym pietyzmem otoczyć miejscówkę walki, chwały i poświęcenia.

Abyśmy, którzy żyjemy pamięcią — owinili jesteśmy poległym! Abyśmy nigdy nie zapomnieli niemieckiego okrucieństwa.

Aby nigdy stopa niemiecka nie stanęła na naszej, pokojowej ziemi.

I. TARŁOWSKA
Grenoble, w lipcu 1947 r.

Jan Kurnakowicz



doskonały i popularny w łodzi aktor — nagrał obecnie film z życia współczesnej wsi polskiej p. t. „Jasne łany”. Zdjęcia dokonywane są pod łodzią.

Najmłodsza laureatka Nagrody Nobla

Druga, powojenna literacka Nagroda Nobla za rok 1947 została przyznana jednogłośnie pisarce norweskiej, Marii Brenken, za powieść „Matka Maria”, osnutą na tle życia Świętej Rodziny, utrzymaną w duchu klerykalnym. To nastawienie w dużej mierze musiało wpłynąć na odznaczenie na ogół nieznałej, młodej, 28-letniej autorki.

Dotychczas bowiem nagrodę Nobla otrzymywali za całokształt pracy twórczej pisarze przeważnie już w podeszłym wieku, dzieła których są czytane przez cały świat.

Drugim względem jest, być może, brak prawdziwych talentów, odczuwany nie tylko w Polsce, lecz również i w innych krajach.

Pod baczny okiem cudzoziemców

Polska zdaje egzamin energii i pracy

Wybrzeże tętni ruchem Targów Gdańskich

(Korespondencja specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego“)

Piękna, słoneczna pogoda opromieniała uroczystości, związane z otwarciem Międzynarodowych Targów Gdańskich.

Od wczesnego ranka wspaniała, ponad 20-kilometrowej długości autostrada, łącząca Gdańsk, Sopot i Gdynię, zapchana była sunącą bez przerwy karawaną samochodów ciężarowych i osobowych, autobusów, „pietrusów” i trolejbusów.

Dziesiątki tysięcy pracowników Wybrzeża i obywateli przybyłych z całego kraju, w samochodach przystrojonych zieniem i flagami narodowymi ciągnęły na uroczystość.

Międzynarodowe Targi Gdańskie, choć projektowane jako impreza przede wszystkim handlowa, stały się faktycznie powszechnym świętem dla całej ludności Wybrzeża. Noszą one wprawdzie tradycyjną nazwę Gdańskich, ale z powodu zniszczenia przez Niemców najstarszego polskiego miasta portowego, pawilony wprawdzie tradycyjną nazwę Gdańskich, ale z powodu zniszczenia przez Niemców najstarszego polskiego miasta portowego, pawilony

lony targowe zbudowano prowizorycznie w Sopocie i w Gdyni. Za rok, jak tu wszyscy mówią, będzie lepiej.

Dawne kasyno gry w Sopocie, jaskinia hazardu słynna ongiś na świat cały, stała się dziś widowiskiem nowego triumfu pracy naszego narodu. Tam, gdzie dawniej panował moloch zła, tam gdzie obzarnicy i kapitaliści traciли miliony na puste rozrywki, siła i podstępem zwyciężyli z robotnika i chłopca, tam gdzie przeszedł niszczący plomien wojny i gdzie jeszcze dwa lata temu piętrzyły się zwalony gruzów, świeci dziś naród polski jeszcze jedno zwycięstwo. Sukces ten jest tym cenniejszy, że dzieje się na oczach licznych świadków z zagranicy.

Różnobarwny i różnorodny tłum, tworzący po zalanych słońcem terenach targowych, ze zdumieniem przygląda się osiągnięciom naszego przemysłu, rolnictwa i transportu i

wybieć nie może z podziwu, że w ciągu dwóch lat prawie z niczego tyle zdołano.

Lopoczące na wietrze barwne flagi dzievicu obcych państw są dobitnym dowodem, że jesteśmy dla innych narodów kontrastem wartościowym i poszukiwanym.

Nic dziwnego, że masę, przybyłą na otwarcie Targów, są w radosnym nastroju.

Z ogromnym entuzjazmem przyjęły zebrane tłumy przemówienie tow. Włosa, który omawiał trudności, jakie przezwyciężyć musiał obóz demokratyczny przy odbudowie Wybrzeża i nakreślił perspektywy rozwoju portów polskich na przyszłość. Z zapalem witał ludność Marszałka Rola Żymierskiego.

Skończyła się część oficjalna. Goście się rozjeżdżają. Przystępujemy do szczegółowego zwiedzania pawilonów.

Interpelacje naszych Czytelników

Kto ma pierwszeństwo?

Szanowny ob. Redaktorze!

Prosimy o umieszczenie w swoim poczynym dzienniku naszych uwag.

Pracujemy w Państwowych Zakładach Przemysłu Dzielnicowego i Galanterijnego Nr 4, z centralą przy ul. Gdańskiej 47a.

Na posesji fabrycznej stol pałac dawnych

właścicieli Eiserta i Szwiekerta. Pałac ten na skutek długich starań administracji fabrycznej i Rady Zakładowej i kół politycznych został przyznany przez Ministerstwo Obrony Narodowej do użytku robotników fabrycznych.

Firma nasza zatrudnia 1141 pracowników,

sze i szybsze w działaniu. Dlaczego nie podajecie w jakiej fabryce i jaki to był pomysł, mogący zmniejszyć procent odpadków przedzdy? Prosimy was — piszcie dalej i tak, jak podkreślił, — piszcie konkretnie. Inaczej słowa najsluszniejsze stają się tylko frazesem.

PIUT. PODCH. BRONISŁAW SIEMIENIK. Bardzo możliwe, że urzędnicy, o której piszecie nie zadają sobie trudu, by dobrze poszukać adresu; sam jednak fakt, że zrobiła to za przedko niczego nie dowodzi. A nuż w kartotekach Wydziału Ewidencji nazwiska ułożone są nie tylko według pierwszych liter, lecz i kilku dalszych? W tym wypadku szukanie nie powinno być rzeczywiście trwałe długo. Radziemy Wam ogłosić w prasie nazwisko krawca. Może któryś z czytelników potrafi udzielić Wam jakichś informacji.

w tym 531 kobiet. Wobec bardzo szczupłego pomieszczenia nie mamy ani przedszkola, ani jadalni, ani łobka, a i świetlica nasza jest taka mała, że zebrania robotników musimy rozbić na dwie grupy. Gabinet lekarski mieści się w jednym małym pokoiu, gdzie nie może być mowy o zastosowaniu urządzeń leczniczych. Obecnie po zwolnieniu pałacu przez Wojsko P. chcemy go wyremontować na łobek, świetlicę, przedszkole, ambulatorium lekarskie, na lokal Rady Zakładowej i sekretarzy kół politycznych i młodzieżowych oraz sekcji sportowej.

Gdy już uzyskaliśmy fundusze na urządzenie tego wszystkiego, Dyrekcja Branżowa Jedwabniczo-Galanteryjna chce nam pałac odebrać dla własnego użytku. Pytamy się, czy się kieruje w tym wypadku Dyrekcja.

Czy dziecko robotnika nie powinno być otoczone opieką w łobku, podczas gdy matka musi ciężko pracować w fabryce? Czy młodzież pracująca nie ma prawa po zajęciach pójść do świetlicy, żeby w pogadankach i dyskusjach kształcić się i rozwijać?

Sekretarz kół FFS Sekretarz kół BPP
(—) J. Jerzykowiak (—) A. Piasecki
Przew. Rady Zakładowej
(—) S. Korabiewski

Lepsze nawierzchnie dla centrum Łodzi i przedmieść

28 milionów zł. na bruki i chodniki

Tegoroczne prace Miejskiego Wydziału Komunikacji

W tym roku Zarząd Miejski w Łodzi swą politykę drogową nastawił w kierunku prac inwestycyjnych na przedmieściach Łodzi, jak również zmiany nawierzchni w śródmieściu.

Według planu inwestycyjnego, na przedmieściach Łodzi zabrukowanych zostanie ponad 5 km ulic grubą kostką granitową na podłożu z piasku. Chodzi tu przede wszystkim o ulice, pozbawione bruków i chodników w dzielnicach robotniczych, a mianowicie na Żubarczu, Julianowie i Bałutach.

Do tej pory zabrukowana już została całkowicie ulica Głogowa, oraz na ukończeniu są roboty ziemne na ulicy Kłoszowej w Julianowie.

Wykonawcy planu inwestycyjnego odnoszą sukcesy na terenie naszego miasta po raz pierwszy w historii Łodzi zmechanizowali prace ziemne przez pomysłowe zastosowanie spychacza, który w okresie zimy nosi nazwę plugu do odśnieżania. Również wagonetki, dawniej poruszane siłą mięśni ludzkich, obecnie po uruchomieniu kolejek o napędzie dieslowym, wykonują swą pracę znacznie szybciej. Zmechanizowanie robót ziemnych pozwoliło również na zaoszczędzenie i pełniejsze wykorzystanie ludzkich sił roboczych i furmanek, na których brak narzeka Wydział Komunikacyjny przy Zarządzie Miejskim, bowiem, jak do tej pory, przy robotach inwestycyjnych Wydziału Komunikacyjnego zatrudnionych jest ponad 600 osób — pracowników i robotników, gdy potrzeba ich do 800 osób. Równoległe do robót inwestycyjnych na peryferiach posuwają się prace inwestycyjne Wydziału Komunikacyjnego w śródmieściu przy budowie jezdnii i placów. Do najwięcej z nich należą prace nad przebudową jezdni i chodników na ulicy Daszyńskiego. Całkowicie zniszczona dawna kostka granitowa i podłoże betonowe są obecnie zmieniane na ul. Daszyńskiego na odcinku od ulicy Piotrkowskiej do Kilińskiego. Przy tej okazji Dyrekcja K.E.L. wymienia na tym odcinku stare szyny na nowe.

Celem stworzenia warunków bezpieczeństwa dla ruchu kołowego przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Daszyńskiego poszerzona została jezdnia, kosztem starego, napoły rozwalonego, drewnianego budynku z 8 i pół metra na 17-cie i 10 metrów. W miesiącu czerwcu r.b. rozpoczęte zostały również prace nad przebudową odcinka ul. Gdańskiej pomiędzy uli-

cami Żwirki i Radwańskiej, jak również przebudowa części placu przy Dworcu Kaliskim. Jeszcze w tym roku zbudowana zostanie pełna tramwajowa przy dworcu, a nowa nawierzchnia dostosowana będzie do nowych poziomów szyn.

Prace inwestycyjne podjęte w tym roku przez Wydział Komunikacji, prowadzone kosztują ponad 28 milionów złotych, dobiegają końca. Już jesienią br. ukończone zostaną prace na peryferiach miasta i w śródmieściu. (Dz.)

„Bałtyków” i „Triumfów” nie zbraknie PMT w pierwszym rzędzie wytwarza 3-złotowe papierosy

W ostatnich dniach dał się zaobserwować u kioskarzy z papierosami brak papierosów „Bałtyk”. Jednocześnie zaczęły po naszym mieście kursować różne plotki i pogłoski, że Polski Monopol Tytoniowy ma zamiar wycofać z obiegu wszelkie papierosy po 3 zł., oprócz papierosów „Nysa”.

Wiadomości te wywołały swego rodzaju popłoch wśród namietnych palaczy.

Tymczasem jak się dowiadujemy, produkcja „Bałtyków” i „Triumfów” nie uległa i nie ulegnie żadnej zmianie, nie ma więc mowy o braku tych papierosów na rynku lub o wycofaniu ich. Wprost przeciwnie nawet, cały nacisk 6-ku wytwórni Polskiego Monopolu Ty-

toniowego w całej Polsce, a co za tym idzie i w Łodzi, jest położony właśnie na produkcję papierosów trzyzłotowych.

Szukając winnych obecnej sytuacji papierosowej na rynku łódzkim dowiedzieliśmy się, że zakład sprzedaży PMT w Łodzi nie rozprowadza papierosów we własnym zakresie, natomiast jedynym i wyłącznym jego odbiorcą jest „Społem”. Widocznie więc „Społem”, w tej chwili cierpi na usterki transportu. Nie znaczy to jednak, by Łodzianom zabrakło takich i dobrych papierosów.

W dalszym ciągu będą mogli bez przeszkód zaopatrywać się w 3-złotowe papierosy, których nikomu nie zabraknie. m.z.

Akcja przesiedleńcza z woj. łódzkiego zakończona 500 rodzin znalazło był na obszarze wojew. gdańskiego

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, Łódzki Urząd Zatrudnienia przy współudziale Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich przeprowadził na dużą skalę zakrojoną akcję werbunkową ludności bezrolnej i mało-rolnej z terenu 12-tu powiatów do województwa gdańskiego, wyznaczonego jako teren osiedleńczy dla ludności województwa łódzkiego.

Akcja ta została już ostatecznie zakończona i dała poważne wyniki.

Do województwa gdańskiego przesłanych zostało około 500 rodzin, na które składało się powyżej 2000 osób. Wyjeżdżający zabierali ze sobą inwentarz i sprzęty gospodarcze, które umożliwiały im w obecnej chwili prowadzenie normalnego gospodarstwa.

Powiat łódzki, jako bardziej uprzemysł-

wiony, posiadający poważne rezerwy sił roboczych, potrzebnych dla przemysłu łódzkiego oraz pow. łowicki mający gospodarstwa duże i dobrze zagospodarowane, były z akcji wyłączone. Natomiast przodujące miejsce w akcji osiedleńczej zajęły powiaty: opoczyński, wieluniński, radomszczański, jako tereny najuboższe zamieszkałe w dużej części bądź przez ludność małopolską, bądź przez rodziny, które wskutek podziału gospodarstw między liczne potomstwo nie były w stanie wyżywić domowników.

Akcja osiedleńcza spełniła poważne obustronne zadanie, jakie jej przysługiwało. Dostarczyła ziemi pomorskiej potrzebnych jej rąk do pracy, oraz zapewniła skromny, ale pewny byt ludności województwa łódzkiego.



Stanisław Feltyński, członek Straży Przemysłowej Państwowych Zakładów Przemysłu Zawalnianego Nr 19, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w Okręgowym Sądzie Karnym.

Sprawę rozpatrywał komplet sędziowski pod przewodnictwem sędziego Medyńskiego, oskarżał prok. Bochenek.

Stanisław Feltyński za tys. zł. łapówki pozwolił wynieść z fabryki 200 kg przedzyskra-

3 lata więzienia za współudział w kradzieży

dzionej przez Wacława Zytkewicza. Współdziałal więc w przestępstwie, bowiem nie zameldował o kradzieży ani komendantowi Straży Przemysłowej, ani dyrektorowi fabryki. W czasie tej kradzieży uzależnił swoje postępowanie od wynagrodzenia, jakie otrzymał od Zytkewicza.

Zytkewiczowi udało się zbiec. Sąd skazał Feltyńskiego na 3 lata więzienia.

Za usiłowanie popełnienia kradzieży, został skazany na 3 lata więzienia Karol Sawicki, trzykrotny recydywista. Usiłował on tym razem skraść białinę ze strychu z ulicy Pomorskiej 52. Został jednak ujęty wskutek alarmu, wszczętego przez właścicielkę białiny, Bronisławę Skudnicką.



UWAGA KOLPORTERZY

DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ!

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu partyjnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa kolporterów wszystkich kół Śródmiejskich.

ZEBRANIE KOLPORTERÓW GÓRNEJ LEWEJ

W czwartek 7 sierpnia o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 262 odbędzie się odprawa kolporterów kół Górnej Lewej.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ

DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ

W czwartek 7-go sierpnia o godzinie 17-ej w lokalu partyjnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy kół oddziałowych i ogólnych pracowniczych i terenowych. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Zapisy na kursy ogólnokształcące (zakres szkoły powszechnej i gimnazjum) przyjmuje Wydział Propagandy w poniedziałki i piątki w godzinach 16 — 18 w lokalu partyjnym przy ulicy Piotrkowskiej 63.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS

Dziś o godzinie 13-ej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS t. „Miller”.

UWAGA KOLEJARZE — PEPPEROWCY

WĘZŁA ŁÓDZKIEGO

W czwartek 7-go sierpnia o godzinie 17-ej w lokalu Śródmieście — Prawe przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się ogólne zebranie kolejarzy-pepperowców całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej.

Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ:

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej oddział II t. Hetak, pierw- sza zmiana Tkalin Nr 7 (d. Habiłg).

GÓRNA LEWA:

O godzinie 14-ej pierwsza zmiana wigoniowa, druga zmiana Ksęży Miyn, PZPKP Nr 3
O godzinie 16-ej kolo piąte PZPKP Nr 11.
O godzinie 15.30 PZPW Nr 3 t. Hoffman.
O godzinie 13.30 PZPW Nr 6 zmiana II.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 15.30 PZPB Nr 6 „B” — kolo dziesiąte, Schwedkari — Guma.
O godzinie 13.30 PZPB Nr 6 „A” kolo II i IV, Ośrodek Konf. Nr 3 kolo II, PZPW Nr 5 — kolo II, t. Barlicki.
O godzinie 18-ej „Czytelnik”.

GÓRNA:

O godzinie 13.30 PZPB Nr 17 — II zmiana.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 16-ej t. Reinhold, KEL V — VII kolo, CBWF.

O godzinie 15.30 t. Fische, Wydz. Przem.-Rolny.
O godzinie 13-ej IV kolo t. Eitingon.
O godzinie 13.30 IV kolo t. Klajman.
O godzinie 17-ej t. Hartwig.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 18-ej zebranie terenowego kolo Nr 3.
O godzinie 16-ej t. Miller i Zeidel.
O godzinie 15.30 Spółdzielnia „Nadzieja”.
O godzinie 14.30 t. Cibel Mandel.
O godzinie 13-ej Ośrodek Konf. Nr 2 zmiana II.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 16-ej PZPDz. Nr 2, Zjedn. Bud., Zjedn. Przem. Pończ.
O godzinie 17-ej CZPW. Dyr. Dziew.-Pończ.
O godzinie 15.30 CT Hurtownia Nr 3.
O godzinie 15-ej OUL, ZM. Wydz. Przemyd.
O godzinie 14.30 Książka Nr 2.
O godzinie 8-ej rano 7 kom. MO.
O godzinie 14-ej ZM Wydział Kom. — dziel-nica I-sza.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 13-ej t. Berent.
O godzinie 15.30 Centrala Zbytu Porcelany
O godzinie 13.30 Fabryka Nr 20 Oddział IV

BALUTY:

O godzinie 14-ej Einbrot-Abel.
O godzinie 15.30 t. Rosner, t. Buhle wydz. gospod.
O godzinie 16-ej garbarnia Radogoszcz.

WIDZEW:

O godzinie 13-ej przedziałka amerykańska, ocienka i skracaczka PZPB Nr 5.

To i owo

Ratujmy dzieci ulicy

Trudne warunki bytowania w Polsce w pierwszych latach po spustoszeniach wojny a szczególnie 1945 r. sprawiły, że wielu ludzi z fuchem w rękę a nawet i nie najgorszą głową na karku zrezygnowało zbyt pochopnie uprawnia swego zawodu, a zajęło się handlem w tym przeświadczeniu, że kiedyś gdy się to opłaci — wróci do swego zawodu. Wielu młodych ludzi, a nawet dzieci przerzuciło swą naukę, niekiedy nie bez „moralnej pomocy rodziców, by zając jedno z najpośledniejszych miejsc w łańcuchu pośrednictwa pościągając się handlowi ulicznemu. To jest — poświęcając swe młode lata dla wpliwych zresztą zarobków dwu powojennych lat co najwyżej. Co do tych starszych kupców z powojennego wydarzenia i z zamiłowania do życia bez walki, trzeba stwierdzić, przedz czy później los zakpi z nich.

Jest w Łodzi młody inżynier, właściciel taksówki. Jeszcze po dziś dzień uważa, że lepiej zarabiać po dwa — trzy tysiączki dziennie, rozwoząc do późna w nocy pijanych pasażerów i czapkować im uniżenie za napiwk. Ale bliski już jest ten czas, gdy inżynierowi zbrzydnie szoferstwo i napiwki. Wróci wówczas do przemysłu, by tutaj stwierdzić, przez te trzy lata zachował się jak dezerter na froncie odbudowy i z trudnością odzyskał rzecz tak ważną w życiu każdego człowieka jaką jest dobre samopoczucie. Ano, jest paoletni, sam sobie będzie winien... Natomiast do resortu „win nie zawinionych” wchodzić jeszcze po dziś dzień handel maletnich. Nad dziećmi ulicy tu i tam handlującymi już od trzech, a nawet od więcej częściowo już straconych dla społeczeństwa nad ich przyszłym losem zbyt mało się zastanawia. Najwyżej z litości ten i ów kpi o dzieciaka papierosa, przechodząc ko zbiegu ulic Andrzejki i Al. Kościuszki zwa- sę po raz pięćdziesiąty u chłopca, postac- cza wagi sprężynowej, który od trzech lat c- gle w tym samym miejscu niby to zarab- naby to zebra. Zła jest ta litość i niedo- dzia przysługą oddawana tym dzieciom. O młodziu robotnicza całej Polski przystę- do coraz to nowych etapów wysięgu pra- gdy młodzież i dzieci szkolne zdobywają w- wiedzę i wyrastają na pożytek społeczeń- chłopca z papierosami i wagą przeciw- społeczeństwu wychowuje z dnia na dz- niedobra ulica.

W zeszłym roku organizacje młodzież- na terenie Warszawy w szeroko zakrojo- akcji przystąpiły do walki z ulicą, do- darcia jej dzieci. Dzieci te, niekiedy sier- przygaranej organizacje młodzieżowe, w- nęły szkoły, zakłady pracy, a wreszcie w- ty je do swych domów prywatne osoby. Tak- dzieci na terenie Łodzi w tym roku, je- porównania mniej, niż w latach ubieg- . Znaczną część ich skontaktowała się ze sp- czeństwem w sposób bardziej celowy i t- ty, niż przez sprzedaż papierosów czy gu- do żucia. Zostały te najbardziej „znaw- wane” w handlu młode elementy, zostali- dzieci, które lata dzień mogą już być str- ne dla społeczeństwa. Jeszcze jest czas. I- danie nie przerasta naszych sił. Ratujmy d- ci ulicy! (Dz.)

DZIEŃ ŁÓDZI

Mleko na kartki

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskie- w Łodzi przypomina, że w sklepach, włą- nych do miejskiej sieci rozdzielczej do d- 8 sierpnia r.b. wydawane będzie mleko świe- na karty zaopatr. z mies. lipca r.b.: „Dz. „Dz. RCA” (Rejonowa Centrala Apropowiza- na) „Dz. 3” MK (Ministerstwo Komunik- oraz „ML” (dla chorych).

Równocześnie Wydział Apropowizacji pr- pomina, iż rejestracja kuponu II z kart ży- nościowych na mies. sierpień 1947 roku „3 RCA”, „M. RCA” (Macierzyńska) i „M- (dla chorych) kończy się ostatecznie z dni- 15 bm. Wydawanie mleka na wymienione- wyżej karty trwa od dnia 1 do 31 sierpnia.

Po upływie tego terminu żadne reklama- nie będą uwzględniane.

ZAMKNIĘCIE TARGOWISKA NA PLACU ZWYCIEŚTWA

Dyrekcja Targowisk Miejskich podaje- niejzym do wiadomości, iż w związku z p- cami regulacyjnymi i pomiarowymi Wydział Planowania Przestrzennego Zarządu Miejskie- go w Łodzi — Plac Zwycięstwa będzie w- 9 i 11 sierpnia r.b. zamknięty dla handlu.

ZAPISY

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Pa- nicach (4-letnie) powiadamia, iż zapisy m- dzieży pici obojga, chcące poświęcić się w- wodowi nauczycielskiemu w szkołach po- szczytnych, odbywać się będą codziennie- ciągu miesiąca sierpnia od godz. 8-ej do 4- po południu w kancelarii szkoły Nr. 6 w- bianicach przy ul. Marińskiej Nr. 4, tel- gdzie można zasięgnąć bliższych informac-

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące ap- Rembelskiego (Andrzejka 28), Szymańskiego- kicińska 8), Zundelewicz (Piotrkowska 25), S- denbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Z- ska 54), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej- giewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Nieczynny.

TEATR TUR

Ostatni tydzień gościnnych występów w Teatrze TUR znakomitej artystki ekranu i sceny Marii Gorczyńskiej i Władysława Suzyńskiego w wielkim widowisku pn. „Miłość wśród wieków”.
Początek o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj codziennie gościnne występy mistrza sceny polskiej LUDWIKI SOLSKIEGO oraz zespołu artystów Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie. Solski kreuje świetną swoją jubileuszową rolę Ciaputkiewicza w „Grubych rybach” Michała Bałuckiego.

Kasa czynna codziennie od 11-tej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Sroda, 6 sierpnia, przedstawienie zawieszone.



ADRIA — „Serenada w dolinie słońca”,
BAJKA — „Sekretarz Rejkomu”
BAŁTYK — „Pieciu Zuchów”
GDYNIA — „Serenada w dolinie słońca”
HEL — „Wyspa Bezimienna”
MUZA — „Knock-out”
POLONIA — „Bohaterki Pacyfiku”
PRZEDWIOSNIE — „Wesoły pensjonat”
ROBOTNIK — „Robin Hood”
ROMA — „Szczeniwa trzynastka”
REKORD — „Nauczycielka bawi się”
STYLOWY — „Płonąca żagiew”
SWIT — „Skandal”
TECZA — „Płonąca Żagiew”
TATRY — „Na granicy”
WOLNOŚĆ — „Kochał tylko mnie”
WŁOKNIARZ — „Wilki morskie” (premiera)
WISŁA — „Miłość na lekarstwo”
ZACHĘTA — „W górach Jugostawii”
OSWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — „Ojciec i dzieci”

Co usłyszymy przez radio

12.06 Wład. południowe, 12.10 „Na swojej nute”, 12.25 Aud. dla wsi, 12.35 Utwory fortep. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”, 13.10 Muzyka obiadowa, 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty, 14.05 (Ł) Zjazd Wojew. Uczestników Walki zbrojnej — reportaż Marka Zagajnego, 14.10 (Ł) Muzyka z płyt, 14.30 Przerwa, 15.00 Muz. taneczna, 15.20 „Co to jest miedzianka” pog. 15.40 Pop. utwory skrzypcowe, 16.00 Dz. 16.20 (Ł) „Muzyka z za oceanu”, 16.40 „Przy głosniku”, 16.45 Skrzynka techn. 16.50 „Głos młodych”, 17.00 „Na muzycznej fali”, 17.30 Kwadrans poetycki, 17.45 Aud. sl.-muz. dla młodz. 18.00 (Ł) Utwory Piotra Czajkowskiego z płyt, 18.20 (Ł) Pog. pop.-nauk. 18.30 (Ł) Muz. kameralna z płyt, 19.00 Z zagadnień świata pracy, 19.10 „U naszych przyjaciół”, 19.30 Aud. Chopinowska, 20.00 Z życia kulturalnego, 20.05 „W walce o zdrowie”, 20.20 „Melodie świata”, 20.40 Aud. rozrywk. 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka, 21.40 „Ręka piosenek”, 21.55 Kwadrans prozy, 22.10 Wład. sportowe, 22.15 Koncert, 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego, 23.20 (Ł) Progr. lokalny na jutro.

KUPIMY

suwnice montażowe

z trzema ręcznymi mechanizmami o nośności 10 tonn dłg. 9,50 mtr. (wzgl. dłuższa) ewentualnie sam most bez mechanizmów.

Oferty z dokładnym opisem technicznym zgłaszać do Biura P.Z.P.B. Nr. 6 w Łodzi, ul. Piotrkowska 204.

OPONY

17 x 600 względnie
x 700 5 sztuk

kupię natychmiast

Wiadomość Biuro Ogłoszeń „PRASA”
Łódź, Piotrkowska 55

UKAZAŁ SIĘ „NOWE DROGI”

TREŚĆ NUMERU:	
Wł. Gomułka — Wiśław — W Trzecią Rocznicę	1
R. Zambrowski — Decydujący czynnik stabilizacji politycznej	5
Z. Kormanowa — Zagadnienie demokratycznej przebudowy szkolnictwa	17
St. Jedrychowski — O znaczeniu niektórych różnic w ocenie bieżącej polityki gospodarczej	47
F. Biliński — Problematyka planu inwestycyjnego	58
C. Bobińska — Tradycja i teraźniejszość	72
Z. S. S. R.	
Dr M. Szulkin — Prof. Włodzimierz Piczeta	92
Z. Lissa — Kształtowanie się stylu w muzyce radzieckiej	95
S. Żurawicki — Z prasy radzieckiej	116
PROBLEMY I IDEE	
J. F. Trajnin — O demokracji typu szczególnego	119
R. Garaydy — Komunizm a etyka	135
WIDOWNIA MIĘDZYNARODOWA	
T. P. — „Zesłizgnięcie się na prawo” we Francji	154
F. Fiedler — XI Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej	161
Ze sprawozdania Maurice'a Thoreza na XI Kongresie Francuskiej Partii Komunistycznej	171
E. Marczak — Włochy „pod opieką” imperializmu anglo-amerykańskiego	177
W. B. — Bezdroża partii Schumachera	180
RUCH ZAWODOWY W POLSCE	
Wł. Sokorski — Na marginesie ankiet o Radach Zakładowych	186
E. Kurczko — Rola Związku Nauczycielstwa Polskiego	190
ŻYCIE KULTURALNE W POLSCE	
St. Żółkowski — Kronika Kulturalna (III)	200
J. Andrzejewski — PPR — Partia masowa	205
R. Werfel — Nieudana obrona	209
J. Tepicht — Wyjaśnienia w sprawie renty gruntowej	214

PRZETARG

Wojewódzki Komitet Żydowski w Łodzi, ogłasza:

- Przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych związanych z rozszerzeniem lokalu świetlicy dla dzieci przy ul. Kilińskiego Nr 49 w Łodzi.
 - Przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich w Bursie przy ul. Franciszkańskiej Nr 15 w Łodzi.
- Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w WKZ. w Łodzi, ul. Plk. Więckowskiego Nr 32, pokój Nr 15, do dnia 14 sierpnia br. do godz. 11-tej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie robót budowlanych związanych z rozszerzeniem lokalu świetlicy „względnie” oferta na wykonanie robót malarskich w Bursie”.
- Otwarcie ofert nastąpi tamże o godz. 13-ej.
- Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Gospodarczym WKZ, przy ul. Plk. Więckowskiego Nr 32, pokój Nr 15.
- WKZ. zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.
- Wadium przetargowe dotyczące wykonania robót budowlanych, zgodnie z przepisami obowiązującymi wynosi zł 3.000.—, które należy wpłacić w kasie WKZ. a kwit. wpłaty dołączyć do oferty.
- WOJEWÓDZKI KOMITET ŻYDOWSKI
W ŁODZI

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemiach w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na:

- Budowę śluzy w gospodarstwie rybnym Gostomia, pow. Rawa Mazowiecka, poczta Nowe Miasto, gm. Góra
- Budowę śluzy w gospodarstwie rybnym Kaszewice, pow. Piotrków, p-ta Kurnos
- Budowę śluzy w gospodarstwie rybnym Mierzyn pow. Piotrków,
- Budowę śluzy w gospodarstwie rybnym Prusinowice, pow. Sieradz p-ta Szadek gm. Zadźm.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Zarządzie Państwowych Nieruchomości Ziemiach w Łodzi ul. Piotrkowska 10 (kancelaria) w kopertach zamkniętych nie posiadających żadnych znaków, zaopatrzonych jedynie napisem „Oferta na budowę śluz w gospodarstwach rybnych P.N.Z.”

Szczegółowe informacje, oraz ślepe kosztorysy za opłatą 400.— złotych od sztuki można otrzymać w Wydziale Rolnym Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemiach w Łodzi, ul. Piotrkowska 10, II p. pokój 150.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.8 br. o godz. 10-tej. Wadium przetargowe w wysokości 10% należy złożyć w kasie Zarządu Okręgowego, a kwit. dołączyć do oferty. Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo wyboru lub unieważnienia przetargu bez podania powodu i bez wnoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

PRZETARG

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH, FABRYKA M 1 w ŻYCHLINIE ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu mieszkalnego w stanie surowym dla pracowników Fabryki M 1 w Żychlinie o kubaturze około 7.000 m. sześć.

Ślepe kosztorysy oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Inwestycji, Fabryki M 1 w Żychlinie codziennie w godz. od 7 do 16.

Oferty odpowiednio opieczone i napisem na kopercie zewnętrznej: „Oferta na budowę domu mieszkalnego” należy składać w Dziale Inwestycji Fabryki M 1 w Żychlinie w terminie do dnia 16 sierpnia br. do godz. 13-tej.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit. kasy fabrycznej na wpłacone wadium w wysokości 20% oferowanej kwoty.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu, oraz zmniejszenie lub zwiększenie ilości robót bez podania przyczyn, i bez prawa jakiegokolwiek roszczenia ze strony oferenta.

CZYTAJCIE! »Głos Robotniczy«

Nowy numer „Kuznicy”

Najbliższy, 31 — 32, setny z kolei, jubileuszowy numer „Kuznicy” ukaże się w zwiększonej objętości 20 kolumn, przynosząc następujące pozycje: poezje Mieczysława Jastruna, artykuł Kazimierza Brandysa p.t. „Wojna trojańska”, wiersz St. R. Dobrowolskiego: „Arriba parias”, felieton literacki Stefana Żółkiewskiego p.t. „Jeszcze o polityce kulturalnej”, część pierwszą rozprawy Roger Geraudy p.t. „Komunizm i moralność”, list jubileuszowy Jerzego Borejszy, artykuł Konstantego Grzybowskiego „Jeszcze o problemach uniwersyteckich”, uwagi Jana Kotta o polityce kulturalnej p.t. „Z zagadnień realizmu”, recenzję Bolesława Dudzińskiego p.t. „Nowe dzieje chłopów w Polsce” o książce Stanisława Śreniowskiego p.t. „Dzieje chłopów w Polsce” wydane przez Sp. Wyd. „Czytelnik” w 1947 r., artykuł Heleny Krajewskiej p.t. „Wedrówka po wystawach maj — czerwiec 1947 r.”, fragment p.t. „Notes Dłkierki” z powieści Tadeusza Brezy p.t. „Niebo i ziemia”, które ukażą się nakładem Sp. Wyd. „Czytelnik”, 2 wiersze Zygmunta Radka, wspomnienia obozowe Juliusza Żuławskiego p.t. „Lipiec 1944 w najcięższym zakątku świata”, recenzję Marii Dłuskiej z „Podstaw wiersyfikacji polskiej” Furmanika, „Pięćdziesiąt lat pracy społecznej Heleny Radlińskiej” — Alfreda Krygiera, artykuł Adama Bromberga p.t. „Podręczniki i książki naukowe na nowy rok szkolny, artykuł Józefa Sieradzkiego p.t. „Na progu Wizji”, list XXIV Stefana Otwinowskiego „W Krakowie”, kronikę francuską Mariusza Margala, kronikę radziecką, recenzję Zygmunta Kałużyńskiego z wystawionej przez Teatr W.P. w Łodzi „Burzy” Szekspira, felieton polityczny p.t. „Wczasy w Zakopanem”, przegląd prasy, korespondencje i noty.

SZKOŁA PIELEGNIASTWA PCK W ŁODZI

przyjmuje zapisy. Nauczanie — Internat bez płatnie. Kurs nauki dwuletni.

Warunki przyjęcia: 1) wiek od lat 18 do 30, 2) dobry stan zdrowia, 3) wykształcenie gimnazjalne (przynajmniej mała matura), 4) zamiłowanie do pracy pielęgniarskiej.

Zapisy przyjmuje codziennie kancelaria szkoły: Łódź ul. Sterlinga Nr 1-3 w godz. od 8 do 12. Tel. 121-37.

Korektor

otrzyma pracę natychmiast
„Głos Robotniczy”
Piotrkowska 86, od 12-1-ej

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR. G. DOLIŃSKA, choroby dzieci, Narutowicza 6, powróciła.

Zaofiarowanie pracy

PRACOWNICA domowa potrzebna natychmiast, Mielczarskiego 4 m. 9. Zgłaszać się 4-6 ppół.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitym. P. P. R. na nazwisko Łatkowski Kazimierz, Antoniewska 37.

ZAGUBIONO kartę

RKU, wydaną w Pabianicach na nazwisko Pasikowski Władysław, Składowa 18.

UNIEWAZNIAM legitymację

tramwajową LWEKD na nazwisko Rechiński Jan, zam. w Rzgowie, ul. Tu-szyńska 20.

ZAGUBIONO dyplom

czeladniczy, leg. Z.Z., dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU, na nazw. Supczyński Mieczysław, Wólczańska 230 — 24.

Uśmiechnij się

NA BANKIETIE W HANOWERZE



Heil Marshall Panowie! Niech żyją Wielkie Niemcy!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny, Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31

Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50. Konto PKO VII — 1505, Zakł. Graf. R. Sp. W. „Prasa”

D-015357

Ceny ogłoszeń: Za tekstem: od 1—100 mm zł 55 za 1 mm, 101—200 mm zł 65, powyżej zł 80. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe, lekarze, kupno i sprzedaż zł 25. W tekście: od 1—100 mm. zł 80, 101—200 mm. zł 90, powyżej — zł 110. Strona ogłoszeniowa dzieli się na 8 łamów. (szpalt).

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



61. Po godzinie dotarł Gapa.
Dziarsko się na brzeg wydrapał.
Wtedy go policjant schwytał,
A on pyta, gdzie zawitał?



62. „Nie bądź gapa” mówi żołnierz.
Przytrzymując go za kołnierz:
„Kraj ten pełen kras i czarów
Zamieszkuje szczerp Dolarów”.



SAMOBÓJSTWO

W dniu wczorajszym powiesiła się w kościele przy ul. Bobrowej 7 Józefa Kobięcka, lat 65.

Zwłoki zostały zabezpieczone do dyspozycji IX Komisariatu M. O. i Prokuratury.

WSTRZASAJĄCE ODKRYCIE

Patrol MO, przechodząc ulicą Franciszkańską znalazł w gruzach zwłoki dwóch niezwykłych noworodków, które zawinięte były w stare szmaty. Zwłoki przekazano do dyspozycji Prokuratury. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi I Komisariat MO.

AMATOR DOBRYCH ZEGARKÓW

Nieznany sprawca skradł z mieszkania Henryka Chmielewskiego przy ulicy Liścisłej 35 3 zegarki męskie — firmy Longines, Omega i Rille.

PRZEZ OKNO

Nieznani sprawcy skradli, wdarłszy się do mieszkania przez okno, kostium brązowy na szkodę Władysława Jurkowskiej, przy ulicy Zgierskiej 229.

ZAGINIONY

30-go lipca wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił Józef Piech, lat 37, zamieszkały przy ulicy Wspólnej 18.

Z życia Zrywu

Sekcja gier sportowych rozpoczęła treningi

Zarząd sekcji gier sportowych ZWM Zryw podaje do wiadomości zawodniczek i zawodników, że po powrocie z obozu ze Spalonej, treningi sekcji gier sportowych odbywać się będą normalnie, to znaczy w każdą środę i piątek w godzinach od 18—21 na boisku własnym w Parku Ludowym pod kierunkiem ob. Dominiaka Jana.

Kierownictwo sekcji gimnastycznej ZWM Zryw zawiadamia, że treningi członków sekcji będą się odbywać w środy i piątki od godziny 19-iej na boisku w Parku Ludowym pod kierunkiem ob. Dołowego.

Ze sportu

Z mistrzostw kolarskich świata

W Paryżu walczyła elita kolarzy dwudziestu kilku państw



Lista ostatnich mistrzostw świata

Kolarskie mistrzostwa świata, rozegrane w tym roku w Paryżu, były z kolei 15-tymi w ostatnich 20 latach. Lista amatorskich mistrzów świata w sprincie przedstawia się następująco:

1927 rok — Engel (Niemcy)
1928 rok — Falk Hansen (Dania)
1929 rok — Mazairak (Holandia)
1930 rok — Gerardin (Francja)
1931 rok — Harder (Dania)
1932 rok — Richter (Niemcy)
1933 rok — Van Egmond (Holandia)
1934 rok — Pola (Włochy)
1935 rok — Merckens (Niemcy)
1936 rok — Van Vliet (Holandia)
1937 rok — Van de Vijvers (Holandia)
1939 rok — Derckens (Holandia)
1946 rok — Plattner (Szwajcaria)

1947 rok — Harris (Anglia)
Zawodowe mistrzostwa świata w tym czasie wygrali:

1927 rok — Michard (Francja)
1928 rok — Michard (Francja)
1929 rok — Michard (Francja)
1930 rok — Michard (Francja)
1931 rok — Falk Hansen (Dania)
1932 rok — Sherens (Belgia)
1933 rok — Sherens (Belgia)
1934 rok — Sherens (Belgia)
1935 rok — Sherens (Belgia)
1936 rok — Sherens (Belgia)
1937 rok — Sherens (Belgia)
1938 rok — Van Vliet (Holandia)
1946 rok — Derksen (Holandia)
1947 rok — Sherens (Belgia)



Przed finałem wyścigu za motorami ostatnie słowo mają masarzyści

Kolarze ruszyli ze startu

Leader Lesuer'a, mistrza świata za dużymi motorami

Klebański zawiódł

Polak wycofał się po kilkudziesięciu kilometrach

Kolarskie szosowe mistrzostwa świata dla zawodowców rozegrano również w obwodzie zamkniętym na szosie pod Reims. Trasa była jednak dłuższa niż dla amatorów i wynosiła 274 km (35 okrążeń). Mistrzem świata został Holender Middlekamp, który uzyskał czas 7:28:17.

Polak Klebański wyścigu nie ukończył.

Do „Złotej Pragi” wyjechali sportowcy polscy

W ramach światowego festiwalu Młodzieżowego, który odbywa się obecnie w Pradze — odbędzie się tam cały szereg imprez sportowych przy udziale reprezentacji 26 państw. W dniu wczorajszym wyjechała do Pragi polska ekipa sportowa, w skład której weszli następujący zawodnicy:

Lekkoatletyka: 100 m — Lipski i Białkowski, 200 m — Buhl i Grzanka; 400 m startować będą również Buhl i Grzanka; 800 m — Nowak; 1500 m — Nowak i Dzwonkowski; 5000 m — Dzwonkowski; do skoków i konkurencji technicznych wyznaczeni zostali Adamczyk i Kuźmicki; w sztafecie 4 razy 100 m pobiętną Lipski, Białkowski, Grzanka i Buhl; w sztafecie 4 razy 400 m pobiętną Białkowski, Nowak, Grzanka i Buhl.

Kobiety: 80 m płotki — Milan; 100 m — Siomczewska i Heyducka; 200 m — Siomczewska, Heyducka; bieg na przełaj — Wasilewska; dysk i kula — Stachowicz i Cieśliewicz;

4 razy 100 m — Milan, Wieczorek, Siomczewska, Heyducka. Ogółem więc pojechało 7 zawodniczek i 8 zawodników.

Na rozgrywkę w siatkówkę i koszykówkę wyjechało 12 zawodników a m.in.: Ozga, Piotrowski, Birkfelner, Kolaśniewski, Gałka, Jarczyński (wszyscy z KCZZ), Skrodzki, Michałak, Grzechowiak, Strzałkowski, Ślaczak, Łoga.

Boks reprezentować będą: waga musza — Szentak, waga piórkowa — Baranowski I, waga kogucia — Sieradzan, waga lekka — Baranowski II, waga półśrednia — Wolniakowski, waga średnia — Kosowski, waga półciężka — Kaczmarek, waga ciężka — Grzelak.

Z kolarzy pojechał jedynie Siemiński, Bek i Pietraszewski mają przyjechać później, jeżeli załatwią na czas formalności wyjazdowe.

Cała ekipa przebywała na obozie treningowym do chwili wyjazdu w Akademii WF na Bielaniach, gdzie pilnie trenowała. PUWF:PW

i PZLA starali się o jak najlepsze przygotowanie i wyekwipowanie ekspedycji. Drużyna lekkoatletyczna wyjechała pod kierownictwem trenera Grzesika i Zielińskiego. Kierownik ogólny objął ob. Boski. Jako delegat PUWF i PW wyjechał inspektor Zygmunt Nawrocki.

Francuz i Włoch mistrzami świata

Francuz Lesuer zdobył mistrzostwo świata zawodowe w jeździe za motorami, wygrywając na torze Parc des Princes wyścig 100 km. Lesuer przejechał tę trasę w czasie 1:23:37,8.

Mistrzostwa szosowe świata rozegrano w Reims. W konkurencji dla amatorów mistrzem świata został Włoch Ferrari, który przejechał trasę 164,47 km. w obwodzie zamkniętym (21 okrążeń) w czasie 4:18:58, co czyni przeciętną szybkość 39,573 km/godz.